

Jubileuszowa wystawa czynna półtora dnia

„Panaceum”: Instytucje kultury, w tym muzea są zamknięte już od kilku miesięcy. To trudny czas dla odbiorców kultury, ale przede wszystkim dla jej twórców.

Magdalena Komarzeniec: Faktycznie to wyjątkowo trudny czas. Ciągłe dostosowywanie się do nowej sytuacji wymaga od nas dużej elastyczności. Okazało się, że zostaliśmy rekordzistami, jeśli chodzi o czas trwania jednej z wystaw. Przygotowywaną miesiącami ekspozycję z okazji 60-lecia naszej instytucji otwieraliśmy w czwartek, a w sobotę okazało się, że muzea zostają zamknięte. Kolejne otwarcia odbywały się bez publiczności.

Otwieraliście wystawy w zamkniętym muzeum?

Miało to związek z projektami dofinansowanych ze środków zewnętrznych, gdzie bardzo szczegółowo określone są daty, więc te otwarcia musiały się odbyć. Powstały nagrania, ale trzeba pamiętać, że my pracujemy nie dla projektów, tylko dla publiczności i wystawa bez jej udziału jest po prostu bardzo smutna. Za nami więc trudny, pusty i smutny rok, chociaż nie mniej pracowity niż poprzednie.

No właśnie, mijając gmach CMWŁ, trudno sobie wyobrazić, że wewnątrz praca wre.

A jednak. Od trzech lat przygotowywaliśmy wystawę stałą na terenie Łódzkiego Parku Kultury Miejskiej „Łódzkie mikrohistorie. Ludzkie mikrohistorie”, która została zbudowana w momencie zakończenia inwestycji modernizacji pięciu domów oraz willi letniskowej na terenie skansenu. W ostatnim roku bardzo intensywnie pracowaliśmy nad tą wystawą i otworzyliśmy ją. Można jednak powiedzieć, że dla siebie. Oczywiście nagraлиśmy film z jej otwarcia, ale mamy świadomość, że nie oddaje on w pełni nastroju tej wystawy, a cały jej urok będzie widoczny dopiero, gdy pojawią się odwiedzający. Sposób rekonstrukcji tych wnętrz zakłada, że musimy poczuć magię tego miejsca i historie łodzian, które w tym wnętrzach opowiadamy. Pociesza nas tylko myśl, że ta praca nie poszła na marne i ponieważ jest to wystawa stała, prędzej czy później łodzianie będą mogli ją zobaczyć.

Oby prędzej. A co z pozostałymi projektami?

Pracowaliśmy też w sieci. Między innymi przygotowaliśmy przewodnik, z którego możemy

się więcej dowiedzieć o architekturze budynków, które zostały wybudowane przez rodzinę Geyerów i to nie tylko tych, które znajdują się na terenie Muzeum Włókiennictwa. Możemy tam także poczytać o pierwszym pałacu fabrykanckim, wybudowanym na rogu ulic Piotrkowskiej i Przybyszewskiego, a także o willi Ryszarda Geyera przy ulicy Czerwonej, w której teraz mieści się siedziba Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi. Zapraszamy więc na wirtualny spacer z naszym przewodnikiem. Można po prostu wybrać się na spacer z telefonem komórkowym w rękę, a nagrana w dwóch wersjach językowych aplikacja poprowadzi nas po ulicach Łodzi, w bezpieczny sposób przybliżając wiedzę na temat poszczególnych obiektów wybudowanych przez rodzinę Geyerów.

Projektów z pewnością jest więcej.

Oczywiście i są to zarówno projekty jednoroczne, jak i wieloletnie. Wśród nich była między innymi modernizacja zabytkowego kościoła, który mieści się w na terenie Łódzkiego Parku Kultury Miejskiej. Udało nam się odnowić stolarkę drzwiową i okienną, drewnianą i murowaną elewację, zabezpieczyć fundamenty, odnowić malowidło św. Andrzeja Boboli, które znajduje się nad wejściem do kościoła. Inwestycję udało się zakończyć w terminie, szkoda tylko, że nie możemy się jeszcze pochwalić jej efektami przed odwiedzającymi.

W tym czasie trwało też Treinnale Tkaniny, zrealizowaliśmy wystawę z udziałem młodzieży „Punkty widzenia” pod hasłem „Ziemia poddana”. Tę wystawę niestety też można było oglądać u nas bardzo krótko. Ale większość projektów, które otworzyliśmy w ubiegłym roku, zostanie z nami na prawie cały obecny rok. Staraliśmy się układać plan pracy na 2021 analogicznie do 2020, zakładając, że może uda się otworzyć instytucje kultury w okolicy maja. Mamy nadzieję, że można będzie te wystawy pokazać publiczności.

Myślę, że zarówno twórcy, jak i odbiorcy kultury śledzą rządowe komunikaty dotyczące lockdownu i z niecierpliwością wyczekują wiosny. Dobrze wiedzieć, że jeśli tylko instytucje kultury zostaną otwarte, można wybrać się do Białej Fabryki, gdzie czeka na nas nowa porcja sztuki.

My też już się nie możemy doczekać, tym bardziej, że przygotowujemy się do otwarcia kolejnej wystawy stałej. Tym razem będzie to wystawa w najstarszym skrzydle Białej Fabryki, w budynku A, czyli tym widocznym od strony ulicy Piotrkowskiej. Aż trzy piętra tego budynku wypełni wystawa poświęcona rodom fabrykanckim. Narracja będzie prowadzona od surowca po produkt finalny, czyli tkaniny przemysłowe i odzież. Całkiem duża część tej ekspozycji będzie poświęcona modzie, zgodnie z oczekiwaniem naszych odwiedzających, którzy często o to pytają. Otwarcie tej wystawy planujemy na wrzesień i mamy nadzieję, że uda się je zorganizować już w normalnych warunkach, z udziałem publiczności.

Zatem do zobaczenia w muzeum.

Do zobaczenia.

Rozmawiała Justyna Kowalewska

Panaceum 1-2/2021